



DZIAŁ DLA MIŁOŚNIKÓW
ARMWRESTLINGU

ARM **POWER**



To już ostatnie wydanie ARMPOWERA w tym roku. Roku tak bardzo owocnego dla naszej dyscypliny. Wiele imprez, w tym także o zasięgu europejskim i światowym, odbyło się tu nad Wisłą, gdzie jeszcze kilka lat temu niewielu słyszało o armwrestlingu.

Zwieńczeniem sukcesów sportowych i organizacyjnych był niewątpliwie Puchar Świata Zawodowców NEMIROFF WORLD CUP. Mogliśmy polskiej publiczności przedstawić najlepszych armwrestlerów świata. Odbyły się od dawna oczekiwane pojedynki, wyjaśniono spekulacje na temat układu sił w światowym armwrestlingu.

W tym miesiącu niemal całe wydanie poświęcamy tej bezprecedensowej imprezie. Warto bowiem przyrzeć się najlepszym z najlepszych, zweryfikować poglądy, a przede wszystkim analizować techniki mistrzów, poznawać ich kariery i metody treningów.

Dla polskiego armwrestlingu bezpośredni kontakt z samym szczytem tej dyscypliny jest niczym powietrze, sposobem budowania mocnych podstaw jej rozwoju w naszym kraju.

Poza wszystkim cieszymy się relacją ze wspaniałego, podniecającego widowiska, jakie po raz pierwszy zagościło w Europie.

To, co zobaczyliśmy w sali balowej Hotelu Marriott, warte było wszystkich wysiłków i wyrzeczeń, jakie były naszym udziałem przez kilka lat budowania polskiego armwrestlingu od podstaw.

Zapraszam więc do lektury, szczególnie tych czytelników, którym nie był dany bezpośredni udział w tej historycznej imprezie.

Pragnę gorąco podziękować naszym sponsorom, którzy tak bardzo przyczynili się do niebywałego wzrostu poziomu i prestiżu Pucharu Świata Zawodowców. Sądzę, że cała polska społeczność armwrestlingo-

wa jest Wam wdzięczna za umożliwienie przeżycia takich emocji.

Jednocześnie obiecuję, że sukces tej imprezy będzie przesłanką do jeszcze aktywniejszego propagowania armwrestlingu i dostarczania jego miłośnikom niejednej okazji podziwiania zawodów na tak wysokim poziomie.

Ten rok zakończymy wizytą na Mistrzostwach Świata w Durbanie (RPA) i Pucharem Polski w Luzinie, z których relacje znajdziecie w styczniowym wydaniu Armpowera na łamach gościnnego magazynu Kulturystryka i fitness SdW.

Igor Mazurenko

SPEŁNIŁY NEMIROFF WORLD CUP

I słowo stało się ciałem...

Marzenia, upór i wielka praca Igora Mazurenko oraz wszystkich jego współpracowników, których zaraził swoją pasją popularyzowania armwrestlingu, zostały nagrodzone. Spełniło się coś, co jeszcze kilka lat temu wydawało się nierealne. A jednak...

Na zakończenie tego wyjątkowo obfitego w prestiżowe imprezy roku, które odbyły się w Polsce, organizacja Professional Armwrestling League wraz z Klubem Sportowym Złoty Tur zafundowały wszystkim miłośnikom armwrestlingu Puchar Świata Zawodowców NEMIROFF WORLD CUP.

Takich zawodów Europa dotychczas nie widziała.

6 listopada 2004 gościnne progi Hotelu Marriott w Warszawie stały się miejscem spotkania najlepszych armwrestlerów świata. Doszło do historycznego spotkania śmietanki europejskich asów naszej dyscypliny z legendarnymi zawodnikami amerykańskimi. Na czele drużyny amerykańskiej przybył sam John Brzenk, mistrz mistrzów, który dla armwrestlingu jest tym kim Pele dla piłki nożnej, czy Muhammad Ali dla boksu. Trudno było nie zauważyć Trávisa Bagenta, któremu już raz udało się pokonać Alexeya Voevodę.

Był weteran armwrestlingowych stołów Ron Bath i niesamowicie silny Matt Girdner.

Przeciwko nim wspomniany Rosjanin Alexey Voevoda, Ukraińcy Taras Ivakin, Alexey Semerenko i Andrey Sharkov oraz nieosiągalni dla innych rywale w kategorii 78 kg:

Rustam Babaev z Ukrainy i Cvetan Gashevski z Bułgarii.

Ponad pięćdziesięciu zawodników z szesnastu krajów oraz czterestu reprezentantów Polski miało walczyć w czterech kategoriach wagowych i tej najważniejszej – open. Spotkały się przynajmniej trzy pokolenia armwrestlerów, od Rona Batha po Viktora Bratchenię z Białorusi, który jeszcze rok temu był juniorem. Cała żywa historia dyscypliny z niemal wszystkimi jej diamentami.

Już walki eliminacyjne pokazały nam różnice techniczne i mentalne pomiędzy zawodnikami europejskimi i amerykańskimi. Siłacze ze Starego Kontynentu, na ogół skupieni, poważni, niemal spięci i raczej izolujący się od otoczenia. Amerykanie głośni, bardzo aktywni w dopingowaniu swoich kolegów, niezwykle widowiskowo przeżywający wszystkie walki. Bawili i szokowali publiczność swoim zachowaniem i zaangażowaniem. Głośne zaczepekki Trávisa Bagenta pod adresem Alexeya Voevody wykrzywane przez całą salę, czy magiczne niemal gesty i miny Michaela Sellarisa długo będą komentowane przez kibiców. Elementy widowiskowe znane nam z zapasów amerykańskich mieszały się z poważną rangą zawodów, Zabawa, ale również niesamowity profesjonalizm i ambicje. Pod sufitem Sali Balowej aż gotowało się od emocji, od pierwszych walk stało się jasne, że napięcie sięgnie zenitu i żaden zawodnik nie popuści swoim przeciwnikom.

Właśnie podczas eliminacji miały miejsce pierwsze pojedynki na miarę finału. W kategorii 95 kg nasz ulubieniec i wielki przyjaciel Armpowera - Taras Ivakin - miał ciężkie życie, najpierw pokonał Rona Batha, by później w ciężkiej walce umieścić dłoń Johna Brzenka kilka centymetrów od poduszki... John już wtedy zasygnalizował swoją klasę, wytrzymał i powoli podnosił się z trudnej sytuacji, gdy nastąpiło zerwanie. W pasach Taras dopuścił Brzenka do haka, a ten nie marnuje okazji w swojej ulubionej technice. Ciężkie i udane walki toczył w kategorii 63 kg nasz Daniel Gajda, który mimo zmęczenia aktywnym udziałem w organizacji imprezy zajął zaszczytne szóste miejsce. Jeszcze lepiej startował Zbyszek Chmielewski w bardzo silnie obsadzonej kategorii 78 kg, w ostatecznej klasyfikacji wyprzedzili go tylko trzej najlepsi Europejczycy: Babaev, Gashevski i dawno nie widziany u nas Bondaruk.

Emocje skoczyły bardzo wysoko, gdy pojawili się zawodnicy kategorii +95 kg. Wszyscy chcieli wiedzieć jak też zakończy się pojedynek eliminacyjny Trávisa Bagenta, który tak bardzo spektakularnie i głośno odgrażał się Voevodzie. Voevoda nie dał się sprowokować groźnym minom i okrzykom Trávisa, bardzo pewnie „rozcignął” ulubieńca widowni i uroczych modelek z magazynu CKM, które wprowadzały zawodników na arenę.



MARZENIA

ELIMINACJE



1. Daniel Gajda w ciężkiej walce z wychowankiem Alexeya Voevody Igorem Starozhilovem
2. Tak Daniel zapraszał publiczność do współpracy... „współpraca” zakończyła się dla Daniela zdobyciem szóstego miejsca
3. Konkurenci Daniela - Roman Tsindeliani i Vladimir Bolotaev - w eliminacjach, obaj spotykają się jeszcze w walce finałowej...
4. Babaev był po prostu bezkonkurencyjny, tu z Chadem Silversem walczył o jak najlepszy uchwyt
5. Również Cvetan Gashevski pokonał bezdyskusyjnie Silversera, po to by w finale ulec Babaevowi
6. Nasz Zbyszek Chmielewski, tak jak i wszyscy inni zawodnicy w kategorii 78 kg, nie mógł sprostać Babaevowi
7. John Brzenk bardzo łatwo pokonał Szweda Andreeasa Rundstroma
8. Ron Bath uległ Tarasowi Ivakinowi w eliminacjach, ale szykował mu niespodziankę na finały
9. Po zaciętej walce John Brzenk wygrał eliminację z Ivakinem
10. Raz na stole, raz pod stołem... tak zaciętej walczył rewelacyjny Rumun Ion Onescu (po prawej)
11. Grunt to dobrze przetrzeć rywala... Matt Girdner i jego koledzy z reprezentacji - Michael Selearis oraz Travis Bagent - opanowali sztukę straszenia do perfekcji...
12. ... a jednak Aleksey Voevoda był wystarczająco odporny na groźne miny Girdnera i pięknie „rozciągnął” rękę rywala na stole
13. Travis Bagent od samego początku imprezy wykrzykiwał pogroźki pod adresem Alekseja, ale ten i tym razem zachował zimną krew, wychodząc z eliminacji niepokonanym



NEMIROFF WORLD CUP

PÓFINAŁY I FINAŁY



1



2

1. Prezydent PROFESSIONAL ARMWRESTLING LEAGUE Asen Hadjitodorov uroczystie inaugurował finały NEMIROFF WORLD CUP
2. Rewelacyjny Neil Pickup w swoim żywiole. Z trzech jego profesji armwrestlera: zawodnika, sędziego i komentatora sportowego, ostatnią wypełnia na najwyższym światowym poziomie
3. Białorusin Bratchenia (z lewej) przegrywa z doświadczonym Bolotaevem miejsce na podium
4. Ten zaś musiał ulec Romanowi Tsindeliani (z lewej) po bardzo zaciętej i bezpardonowej walce
5. A walczyli zaciekle nie tylko na ale przede wszystkim pod stołem
6. Bondaruk (z prawej), który znowu pojawił się na dużej imprezie, został dość łatwo pokonany przez Gashevskiego z Bułgarii
7. Walki Babaeva należą do najtrudniejszych w fotografowaniu, zwykle zanim naciśniemy spust jest już po walce. Nawet z takim mistrzem jak Gashevski uporał się błyskawicznie. Szkoda, że obaj zawodnicy należą do tej samej kategorii...



3



4



5



6

Walki półfinałowe i finałowe otworzył prezydent PAL Asen Hadjitodorov a wszystko rozpoczął mocnym uderzeniem Neil Pickup znany nam dobrze, choćby z Mistrzostw Europy, zawodnik i sędzia brytyjski, tym razem w roli niesamowitego konferansjera na miarę gali bokserskiej w Las Vegas. I znowu podziwialiśmy pojedynki jakich nie można zobaczyć nawet podczas finałów mistrzostw świata. Na początek młodzieńki Białorusin Bratchenia uległ Bolotaevowi, który w zaciętej finałowej walce musiał uznać wyższość Romana Tsindeliani. Później „profesor” Gashevski pokazał miejsce w rzędzie Bondarukowi, aby za kilka chwil już w finale błyskawicznie polec w spotkaniu z niesamowitym Babaevem, prawdziwym królem kategorii 78 kg. W jednej z najpiękniejszych walk turnieju Taras Ivakin odebrał z kolei kosztowną naukę od czterdziestosiedmioletniego Rona Batha, którego, podobnie jak Johna Brzenka w eliminacjach, miał już „na widelcu”, by w rezultacie przegrać po rozpaczliwym boju. W ten sposób Taras został największym przegranym i najbardziej zawiedzionym zawodnikiem NEMIROFF WORLD CUP



7

Tarasowi Ivakinowi w tym pucharze szczęście zdecydowanie nie sprzyjało. Stoczył dwie najbardziej widowiskowe i emocjonujące walki całego turnieju... i obie przegrał w tym samym stylu. Tu mistrzowsko pokonany przez Rona Batha.

NEMIROFF WORLD CUP

PÓŁFINAŁY I FINAŁY



1. Ron Bath bardzo efektywnie prezentował się publiczności przed walką z Brzenkiem...
2. ...jednak walka trwała znacznie krócej od prezentacji
3. Klasyczna pozycja Brzenka, takie ujęcie wielokrotnie podziwialiśmy przez wiele lat jego kariery
4. Wydawało się, że już jest po walce Trávisa z Girdnerem, jednak był faul Matta...
5. ...w drugim podejściu Travis wygrał ale...
6. Matt Girdner długo tłumaczył amerykańskiemu sędziemu...i pokazywał mu coś na stole...
7. ...w końcu, po bezskutecznych dyskusjach strasznie nakrzyczał na Trávisa Bagenta, tym razem nie były to popisy przed publicznością...
8. ...jeszcze długo potem nie odzywał się do kolegi grożąc mu palcem, choć ten, jak widać, bardzo zabiegał o jego względy. Cały Travis Bagent, najbardziej medialny zawodnik tego i nie tylko tego turnieju
- 9-11. W finale +95 kg Voevoda spotkał się z Trávistem Bagentem, nie obyło się bez pasów... i tak to Aleksey Voevoda pomścił krzywdę Matta Girdnera i nie pozostawił Trávisowi żadnych złudzeń. Został Zwycięzcą kategorii +95 kg, przed nim już tylko kategoria open



Wobec przegranej Tarasa Ivakina finale 95 kg doszło do „bratobójczej” walki dwóch legend: Ron Bath szybko i pewnie przegrał z Johnem Brzenkiem, przy czym John pokonał go w swoim charakterystycznym klasycznym stylu (fot. 3) Chwilę później Matt Girdner w pierwszym podejściu nie dał szans Trávisowi Bagentowi... i sędziowie uznali jego faul. W drugim wygrana Trávisa. Girdner nie mógł dorwać sędziom i koleżce z drużyny werdyktu, zaś cwaniactwo Bagenta zostało „ukarane” i Trávis w finale +95 kg kolejny raz podziwiał łatwość, z jaką Aleksey Voevoda rozciągnął go na stole. Ta walka właściwie nie ma swojej historii. Aleksey wygrał bardzo pewnie i bardzo szybko. Udowodnił bezapelacyjnie światową dominację w swojej kategorii. Wszyscy czekali zatem na kategorię open, skoro pokonał jednego wielkiego amerykańskiego rywala, to jaki będzie wynik walki z armwrestlerem wszechczasów - Johnem Brzenkiem.



To właśnie zwycięzca tej kategorii miał się stać posiadaczem olbrzymiego pucharu NEMIROFF WORLD CUP. Wszyscy czekali na najważniejszy pojedynek ostatnich lat. Mimo kilkunastoletniej różnicy wieku i kilkudziesięciu kilogramów różnicy wagowej na niekorzyść Johna Brzenka, magia jego legendy ma olbrzymią siłę. Dla Voevody ten właśnie pojedynek był walką życia, gdyż tylko pokonując Brzenka mógłby powiedzieć: jestem najsilniejszym armwrestlerem wszechkategorii na świecie. Zanim doszło do spotkania z Voevodą, John stoczył najpiękniejszy pojedynek pucharu z Tarasem Iwakinem. Żeby móc ocenić jego walory, trzeba jednak obejrzeć relację video, bowiem żadne zdjęcia nie pokażą czasu walki, a trwała ona bardzo długo.

John Brzenk i Aleksey Voevoda spotkali się w końcu i to jeszcze przed finałem. Wszyscy oglądali na stojąco, w pierwszym podejściu John wytrzymał i nastąpiło rozzerwanie (fot. 3 i 4), później już w pasach Aleksey dość łatwo wygrał i pozostał mu na drodze tylko Matt Girdner. Z tym poszło mu stosunkowo łatwo. Natomiast John Brzenk dość niespodziewanie przegrał właśnie z Girdnerem zajmując w open trzecie miejsce.

1. Zbyszek Chmielewski (19 miejsce w open) w przegranym pojedynku z Sharkovem (12 miejsce w open i 8 miejsce w kat. +95 kg)
2. Aleksey Voevoda prosił o wsparcie przed walką z Johnem Brzenkiem. Widać było, że nie lekceważył przeciwnika i bardzo zależało mu na wygranej
3. Pierwsze zwarcie... cisza na widowni, wszyscy stoją, wydaje się, że John ma lekką przewagę... ale Voevoda to nie Taras Iwakin, nie da się rozegrać walki na wytrzymanie aby później odwrócić los...
4. ...zerwanie! Trzeba będzie walczyć w pasach, choć już było wiadomo, że John nie poradzi sobie w tym starciu gigantów
5. Po przegranej walce z Aleksem John Brzenk trafił na swojego kolegę z reprezentacji, tu stawka była jeszcze walka o puchar. Jednak Girdner wygrał dość łatwo i zapewnił sobie przywilej pojedynku z Voevodą o pierwsze miejsce
6. Voevoda był w kapitalnej formie, bardzo skupiony i silny, tego dnia nie było prawdopodobnie ani jednego człowieka na planecie, który mógłby z nim wygrać, żaden z obecnych przeciwników nie stawiał mu poważniejszego oporu. Został więc nie tylko zdobywcą Pucharu, ale w opinii widzów i ekspertów pierwszym armwrestlerem świata
7. Wydawało się, że Matt Girdner uległ Alekseyowi dość łatwo, jednak po walce Aleksey powiedział, że z Girdnerem było dużo trudniej niż z Brzenkiem
8. Fotograficzny zapis najciekawszej walki turnieju, Taras zaatakował bardzo szybko i John miał dłoń już kilka centymetrów nad poduszką, jednak zablokował i wytrzymał tak kilkadziesiąt sekund (!) Później powoluktu podnosił się z pozycji zagrożonej, by w końcu pokonać wyczerpanego Tarasa. Jednak jest wielki...



NEMIROFF WORLD CUP

coś na koniec...



kat. 63 kg

kat. 78 kg

kat. 95 kg

kat.+95 kg

kat. open

klasyfikacja drużynowa



1



2



3



4



5



6



7



8

- 1-2. Travis Bagent tak właśnie reagował na widok Voevody
3. Natomiast w objęciach naszych mistrzyni Ani Kijewskiej i Walentyny Zaklickiej miękł jak wosk
4. Było wielu gości specjalnych m. in. Aleksandra Kobiela i Kamila Parczyk
5. Wszyscy chcieli mieć pamiątkowe zdjęcie z Johnem Brzenkiem, udało się również naszej wicemistrzyni Europy Walentynie Zaklickiej
6. W przerwie przed kategorią open NEMIROFF zaufundował widzom wspaniały pokaz sztuki barmañskiej w wykonaniu Mistrza Polski, zwycięzcy międzynarodowego turnieju w Chinach Krzysztofa Drabika
7. Nie zabrakło również przedstawicieli Głównego Sponsora Kompanii NEMIROFF pani Natalii Tamojan
8. Dwaj najszczęśliwsi ludzie tej imprezy i jednocześnie dwaj zwycięzcy: Aleksey Voevoda, bo zdobył Puchar (dwa złote medale), Igor Mazurenko, bo udało mu się spełnić wielkie marzenie i doprowadzić tu w Polsce do spotkania najlepszych armwrestlerów świata, gratulujemy i czekamy na kontynuację.

OFICJALNE WYNIKI NEMIROFF WORLD CUP WARSZAWA 2004

63 kg

- | | |
|-----------------------------|--------------------------------|
| 1. Tsendeliani, Roman (RUS) | 4. Semerenko, Alexey (UKR) |
| 5. Spusta, Peter (SVK) | 8. Sharikov, Andrey (UKR) |
| 2. Balotaev, Vladimir (RUS) | 9. Glowacki, Sławomir (POL) |
| 3. Bratchenia, Viktor (BLR) | 10. Kujala, Petri (FIN) |
| 4. Tunca, Seydi Ali (TUR) | 11. Piechowiak, Wojciech (POL) |
| 5. Starozhilov, Igor (RUS) | 12. Mikeliõnis, Vydas (LIT) |
| 6. Gajda, Daniel (POL) | 13. Kokkare, Tommy (SWE) |
| 7. Szewczyk, Tomasz (POL) | 14. Wyszynski, Sebastian (POL) |
| 8. Sumak, Pavel (BLR) | |
| 9. Graffunder, Adam (POL) | |
| 10. Nogobods, Karlis (LAT) | |

78 kg

- | | |
|----------------------------------|---------------------------------|
| 1. Babaev, Rustam (UKR) | 8. Kokoev, Ruslan (RUS) |
| 2. Gashevski, Cvetan (BUL) | 9. Selearis, Michael (USA) |
| 3. Bondaruk, Grigori (UKR) | 10. Bath, Ron (USA) |
| 4. Chmielewski, Zbigniew (POL) | 11. Myers, Christopher (USA) |
| 5. Silvers, Chad (USA) | 12. Sharkov, Andrey (UKR) |
| 6. Akhvedjani, Avtandili (GEO) | 13. Gashevski, Cvetan (BUL) |
| 7. Erkorkmaz, Caglar (TUR) | 14. Onicescu, Ion (ROM) |
| 8. Amolin, Janis (LAT) | 15. Glowinski, Artur (POL) |
| 9. Zaklicki, Wiktor (POL) | 16. Mikeliõnis, Vydas (LIT) |
| 10. Sundling, Jonas (SWE) | 17. Formela, Marcin (POL) |
| 11. Kajstura, Piotr (POL) | 18. Rundstrom, Andreas (SWE) |
| 12. Gomatshvili, Giya (RUS) | 19. Chmielewski, Zbigniew (POL) |
| 13. Gochelashvili, Malkhaz (GEO) | 20. Grochowski, Mariusz (POL) |
| 14. Budzowski, Rafal (POL) | 21. Kokkare, Tommy (SWE) |
| 15. Khatami, Askhan (GER) | 22. Kujala, Petri (FIN) |
| 16. Tiryaki, Omer Lufti (TUR) | |

95 kg

- | | |
|-----------------------------|--------------------------------|
| 1. Brzenk, John (USA) | 11. Grochowski, Mariusz (POL) |
| 2. Bath, Ron (USA) | 12. Kruszyński, Krystian (POL) |
| 3. Ivakin, Taras (UKR) | 13. Racek, Peter (SVK) |
| 4. Onicescu, Ion (ROM) | 14. Antonovics, Raimonds (LAT) |
| 5. Selearis, Michael (USA) | |
| 6. Myers, Christopher (USA) | |
| 7. Nimis, Giovanni (ITA) | |
| 8. Glowinski, Artur (POL) | |
| 9. Rundstrom, Andreas (SWE) | |
| 10. Formela, Marcin (POL) | |

95+ kg

- | | |
|--------------------------|------------------------------|
| 1. Voevoda, Alexey (RUS) | VI miejsce Białoruś - 5 pkt. |
| 2. Bagent, Travis (USA) | VII-VIII miejsce |
| 3. Gardner, Matt (USA) | Rumunia i Turcja - po 4 pkt. |
| | IX miejsce Słowacja - 3 pkt. |
| | X miejsce Gruzja - 2 pkt. |

Klasyfikacja drużynowa

- | |
|-------------------------------|
| I miejsce USA - 51 pkt. |
| II miejsce Rosja - 42 pkt. |
| III miejsce Ukraina - 31 pkt. |
| IV miejsce Bułgaria - 7 pkt. |
| V miejsce Polska - 6 pkt. |
| VI miejsce Białoruś - 5 pkt. |
| VII-VIII miejsce |
| Rumunia i Turcja - po 4 pkt. |
| IX miejsce Słowacja - 3 pkt. |
| X miejsce Gruzja - 2 pkt. |

Nemiroff

Casinos Poland

Marriott
WARSAW



I Mistrzostwa Polski Amatorów

16 października w Łodzi rozegrano I Mistrzostwa Polski Amatorów w Siłowaniu na prawą rękę. Organizatorem imprezy byli operatywni dziennikarze Radio Classic oraz Agencja A.P.P.A. W gościnnych wnętrzach Hipermarketu M1 siłowano się przez cały dzień, a walki w wykonaniu sędziy mieszały się z pokazami trójboistów i adeptów sztuk walki.

Najmłodszy

Do rywalizacji w kategorii dzieci zgłosili się jedynie chłopcy. Walki w ich wykonaniu wzbudziły ogromne emocje wśród publiczności. Nie wszyscy uczestnicy tej kategorii byli „kompletnymi” amatorami. Już podczas ustawienia widać było, że zawodnicy tacy jak Krzysztof Łącki czy Łukasz Głowacki pierwsze straty mają już za sobą. Najsilniejszym chłopcem okazał się Piotr Pierzyński (Rzgów), tuż za nim uplasował się Łukasz Głowacki (Inowrocław). Trzecie miejsce wywalczył Dominik Andrzejewski z Łodzi.

Słaba płęć

Sześć pań, równie silnych co uroczych zacięcie walczyło o ufundowany przez sponsorów telefon komórkowy. W rezultacie właścicielka telefonu oraz tytułu najsilniejszej Polki wśród amateerek została Ilona Wośto z Łodzi. Drugie miejsce wywalczyła Agnieszka Czerwanka z Nidzicy, a trzecie Brygida Tatrocka z Łodzi.

Panowie

W kategorii do 63kg pierwsze miejsce zdobył Mateusz Kwiatkowski z Wisły. Mateusz szedł jak burza, bez problemu wygrywając wszystkie pojedynki z rzędu. Srebro w tej kategorii wywalczył Mateusz Guzczalski z Jaworzna, a brąz Michał Barylski z Ozorkowa.

Najliczniej obsadzona była kategoria do 78kg. Zwycięzca Aleksandr Skoblenko z Krakowa musiał pokonać 22 rywali aby sięgnąć po upragnione złoto. Tuż za nim uplasowała się reprezentacja Tomaszowa Mazowieckiego. POSIR wystawił trzech bardzo silnych zawodników, niestety w tej samej kategorii wagowej. Tak więc po bratobójczych pojedynkach Arkadiusz Osenka wywalczył drugie miejsce, Piotr Balcerek trzecie, a Kamil Kapała czwarte.

W najcięższych kategoriach (95kg, +95kg) na podium pojawili się reprezentanci gospodarzy. Jacek Kwiatkowski zdobył złoto w +95kg, a Adam Zuchowski brąz w 95kg. Pozostałe medale rozdziłli między siebie mieszkańcy Ozorkowa, Choszczyna i Jaworzna. W 95kg złoto powędrowało do Łukasza Tybulskiego z Ozorkowa, a srebro do Lucjana Fudały z Jaworzna. W najcięższej kategorii Sebastian Budyń zdobył srebro dla Choszczyna a Sebastian Marczak brąz dla Ozorkowa.

Anna Korzeniewska



VENDETTA

KRZYSZTOF KUBIAK VS SŁAWOMIR GŁOWACKI

16 listopada 2004 roku w Łodzi po zakończeniu debiutów Amatorskich miał odbyć się pojedynek polski - punktacyjny w kategorii do 95kg Krzysztofa Kubiaka z Dukiem Czernikiem z Lublina. Niestety Darek, nie mógł dojechać na miejsce walki i zaplanowana Vendetta nie odbyła się.

Jednakże wszyscy znają upór i chęć walki Krzyska, który podjął wyzwanie i stoczył pięciorundowy pojedynek z Sławomirem Głowackim z Inowrocławia, na co dzień startującym w kategorii powyżej 110kg. Była to oczywiście walka pokazowa, nie punktowana w światowym rankingu PAL. Nagrody i laury przypadły jednak zawodnikom jak przy polskiej walce zawodowej.

W pierwszej rundzie Krzysiek wyraźnie zaskoczył Sławka. Błyskawiczny start i 1:0 dla Kubiaka. Po pierwszym zwycięstwie Krzyskowi puściły nerwy. Ciągłe problemy z ustawieniem, nerwowe ruchy, rozrywanie uchwytu tuż przed startem i ustawienie sędziowskie w każdej kolejnej rundzie kończyły się porażką. W rezultacie Kubiak przegrał 4:1. Po walce powiedział redakcji, że „spompuwała mu się ręka” ale wyglądało to tak jakby stracił wolę walki i poddał się już w drugiej rundzie.

Naszym zdaniem obaj zawodnicy zachowali się jak prawdziwi sportowcy. Sławek zdecydował się na walkę na 30 minut przed rozpoczęciem Vendetty, a Krzysiek zdecydował się walczyć z rywalem cięższym o 30 kg. Doskonałą okazją do rewanżu będzie zbliżająca się Puchar Polski w Luzinie.



I OTWARTE MISTRZOSTWA WARMII I MAZUR



17 października br. na terenie Hotelu Warmińsko Mazurskiego w Olszynie rozegrano pierwsze profesjonalne zawody w siłowaniu na ręce o tytuł najlepszego Warmii i Mazur. Od początku można było zaobserwować, że siłowanie na ręce jest w tym regionie bardzo potrzebne. Zawodnicy wystartowali w 7 kategoriach męczyzn i kategorii OPEN kobiet. Ponad 40 sportowców walczyło na lewą i prawą rękę, a całe zmagania przez ponad 5 godzin rozgrywały się na dwóch armwrestlingowych stołach.



Niesamowitą formę prezentowała w I Otwartych Mistrzostwach Warmii i Mazur Sylwia Matyga z Mławy, która zdobyła dwa złote medale w kategorii OPEN kobiet na lewą i prawą rękę. Jediną jej prawdziwą rywalką (jak pokazały zmagania przy stole) była wice Mistrzyni Europy Walentyna Zaklicka. Ta zawodniczka z Gdyni jako jedyna w rundzie eliminacyjnej oparła się Sylwii. Jednak w rezultacie przegrała pojedynek finałowy i zajęła drugie miejsce, zarówno na lewą, jak i na prawą rękę. Najlepszym pojedynkiem I Otwartych Mistrzostw Warmii i Mazur, była zdaniem kibiców, walka pomiędzy mesterami - Januszem Piechowskim a Andrzejem Głabą. Panowie ostro spięli się na lewą rękę i zaprezentowali zgromadzonej publiczności ponadminutowe show, składające się z nietypowego ataku Janusza i klasycznej obrony w wykonaniu Andrzeja.



Wszystkich uczestników, organizatorów oraz obserwatorów I Otwartych Mistrzostw Warmii i Mazur w Siłowaniu na Ręce miło zaskoczył start zawodników z Olszyna, którzy pomimo, że na arenie armwrestlingowej wystartowali po raz pierwszy, to w ogólnej klasyfikacji zajęli dość dobre miejsca, w tym również miejsca medalowe.



Paweł Podlewski